

Samoloty VIP w 2009?

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 3 września 2008

Minister obrony, Bogdan Klich poinformował wczoraj, że w 2009 powinien rozpocząć się przetarg na 3 vipowskie samoloty, z opcją na czwarty egz. Będzie to już 5 próba wyposażenia 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego w nowoczesne maszyny.

O wymianie pamiętających jeszcze czasy Edwarda Gierka Jaków-40, mówi się od wielu lat

Minister powiedział wczoraj, że kancelaria premiera przedstawiła podstawowe założenia dla pozyskania samolotów. Siły powietrzne opracują wymagania taktyczno-techniczne, a przetarg poprowadzi Agencja Uzbrojenia - instytucja, która prawdopodobnie powstanie w przyszłym roku, z połączenia Agencji Mienia Wojskowego i części komórek MON, odpowiedzialnych obecnie za zakupy sprzętu i uzbrojenia.

Na razie to jedyne konkrety. Decyzja jest wyłącznie kierunkowa. Na razie nie ujawniono żadnych preferencji, terminów dostaw, umów dodatkowych (offset, ewentualne dostarczenie innych samolotów na okres przejściowy itp.), ani środków zarezerwowanych na ten cel. Minister Klich przyznał, że jego ekipa nie będzie korzystała z ustaleń z lat 2006-2007, kiedy planowano pozyskanie 6 samolotów, z bogatym pakietem umów dodatkowych.

Jasnym jest jednak, że przy zakupie jedynie 3 samolotów, w grę wchodzi wyłącznie następca wysłużonych Jaków-40. Konieczność ich wymiany jest paląca - skończyły się już rezerwy fabryczne i nie można nimi przewozić urzędników najwyższych rangą, mimo że po przejściu remontów i doposażeniu w białoruskim Mińsku, będą mogły jeszcze latać dłuższy czas (zobacz: Jak-40 wypadł z pasa w Mińsku).

Do problemu pozyskania nowych samolotów rządowych podchodzono wielokrotnie. Po raz pierwszy chciał zrobić to rząd Włodzimierza Cimoszewicza, później gabinet Jerzego Buzka i Leszka Millera, a na koniec - Jarosława Kaczyńskiego. W żadnym wypadku nie udało się doprowadzić sprawy do końca.



O wymianie pamiętających jeszcze czasy Edwarda Gierka Jaków-40, mówi się od wielu lat. Samoloty, dzięki kolejnym remontom, nadal są eksploatowane. Jednak nie mogą już zabierać na pokład kluczowych osób w państwie - skończyły im się zasoby fabryczne. Ewentualny zwycięzca przetargu powinien prawdopodobnie w związku z tym dostarczyć zastępcze samoloty, do czasu przekazania nowowyprodukowanych egz. / Zdjęcie: MON

Minister powiedział wczoraj, że kancelaria premiera przedstawiła podstawowe założenia dla pozyskania samolotów. Siły powietrzne opracują wymagania techniczne, a przetarg poprowadzi Agencja Uzbrojenia - instytucja która prawdopodobnie powstanie w przyszłym roku, z połączenia Agencji Mienia Wojskowego i części komórek MON, odpowiedzialnych obecnie za zakupy sprzętu i uzbrojenia.

Na razie to jedyne konkrety. Decyzja jest wyłącznie kierunkową. Na razie nie ujawniono żadnych preferencji, terminów dostaw, umów dodatkowych (offset, ewentualne dostarczenie innych samolotów na okres przejściowy itp.), ani środków zarezerwowanych na ten cel. Minister Klich przyznał, że jego ekipa nie będzie korzystała z ustaleń z lat 2006-2007, kiedy planowano pozyskanie 6 samolotów, z bogatym pakietem umów dodatkowych.

Jasnym jest jednak, że przy zakupie jedynie 3 samolotów, w grę wchodzi wyłącznie następca wysłużonych Jaków-40. Konieczność ich wymiany jest paląca - skończyły się już zasoby fabryczne i nie można nimi przewozić urzędników najwyższych rangą, mimo że po przejściu remontów i doposażeniu w białoruskim Mińsku, będą mogły jeszcze latać dłuższy czas (zobacz: Jak-40 wypadł z pasa w Mińsku).

Do problemu pozyskania nowych samolotów rządowych podchodzono wielokrotnie. Po raz pierwszy chciał zrobić to rząd Włodzimierza Cimoszewicza, później gabinet Jerzego Buzka i Leszka Millera, a na koniec - Jarosława Kaczyńskiego. W żadnym wypadku nie udało się doprowadzić sprawy do końca.